

**PÚPÄTKO – recenzja**  
Zuzanna Madurska (Uniwersytet Wrocławski)

Teatr Jána Palárika, Słowacja  
reż. Alicja Morawska-Rubczak

Tworzenie teatru dla najmłodszych – utrzymującego uwagę, stymulującego odpowiednie bodźce, przekazującego słuszne wartości – zdaje się ogromnym wyzwaniem. Wśród wydarzeń czwartego dnia 7. Przeglądu Nowego Teatru dla Dzieci (odbywających się we Wrocławskim Teatrze Lalek) grupa performerska ze słowackiego Teatru Jána Palárika pokazała, że jest to możliwe, nawet wobec najmniejszej widowni. Troje aktorów i aktorek pod reżyserskim przywództwem Alicji Morawskiej-Rubczak stworzyło spektakl *PÚPÄTKO*, który skierowany został do dzieci mających nie mniej niż pół roku i nie więcej niż trzy lata.

Na deskach Sceny Kameralnej opowiedziana została historia natury, a przede wszystkim jej rozwoju, który zachodzi, gdy wszystkie elementy przyrody ze sobą współpracują. Grający w spektaklu Petra Dobiš Blesáková, Silvia Soldanová i Matúš Beniak prezentowali widowni różnorodne części natury, które ostatecznie przyczyniły się do wzrostu zasadzonego na początku spektaklu ziarna. Pierwszy przedstawiony został wiatr – imitowany przez płynne ruchy aktorów oraz wydawane przez nich dźwięki (świszczenie, dmuchanie, szumienie). Kolejnym elementem był deszcz, którego obraz, poza ujmującymi choreografią i audiosferą, dopełniony został przez zwisające z sufitu geometryczne krople. Ostatnią częścią było słońce, zwiualizowane dzięki grze luster i świateł. Po zadziałaniu każdego z elementów przyrody wyrosło tytułowe *púpätko* (pl. pączek), które na scenie powstało po pomysłowym połączeniu przez aktorów poszczególnych elementów scenografii.

W przedstawieniu równie ważny (jak piękny przekaz o roli natury, relacji z nią i jej współpracy) był niezwykle przemyślany sposób prezentacji historii dzieciom. Już od pierwszych chwil, a więc od momentu wprowadzania widowni do sali, wokół najmłodszych kreowana była spokojna, bezpieczna aura. Grupa aktorska, grając na drewnianych dzwoneczkach powietrznych, zaprosiła uczestników wydarzenia do zajęcia miejsc przy brzegu sceny zaaranżowanej przez Barbarę Małecką. Kształty elementów scenografii (np. drewniane liście czy przestrzenne krople) były łagodne, światło przygaszone, ciepłe i delikatne, a muzyka (skomponowana przez Iwonę Skv) kojąca i hipnotyzująca. Powolne i precyzyjne ruchy aktorów sprawiały, że dzieci miały możliwość dokładnej obserwacji dziejących się przed nimi wydarzeń. Co więcej, najmłodszy mieli możliwość sensorycznego udziału w przedstawieniu – zastępująca podłogę trawa nie była jedynym elementem angażującym zmysły. Performerzy podchodzili do dzieci, pozwalając im przeglądać się w lustrach, grać poprzez zderzanie drewnianych elementów, dotykać różnorodnej kształtnie scenografii – robili to jednak z ogromną delikatnością i uczuciem, pozostawiając najmłodszym decyzję, czy chcą wejść w fizyczną interakcję z drugą osobą czy też przedmiotem.

Wrocławskie spotkanie z *PÚPÄTKO* zdaje się nie pozostawiać wątpliwości, jak wielką radość przyniosło dzieciom obcowanie z naturą w bezpiecznym i komfortowym środowisku teatru. Dla dorosłego widza spektakl również był niesamowitym przeżyciem – pozwolił zatrzymać się w drobnych, sensualnych zachwytach i przypomnieć sobie (jak to zostało zaśpiewane w piosence wieńczącej spektakl), że każdy jest związany z naturą pączkiem, który rozwinie się, gdy nadejdzie odpowiedni moment.